

Felieton – Refleksje z prowincji

Ryszard Sławiński

Przypomnijmy. Ustawa o radiofonii i telewizji z 29 grudnia 1992 roku zorganizowała przestrzeń medialną w „nowej Polsce”, do nadejścia rządów Prawa i Sprawiedliwości. 29 grudnia 2005 roku dużą ustawą o zmianie ustawy z 1992 roku Sejm RP zlikwidował Krajową Radę Radiofonii i Telewizji znosząc kadencje 9 osobowej Rady, której członkowie wybierani byli rotacyjnie na 6 – letnie okresy. W ich miejsce powołano 5 osobową Radę na stałą 5 letnią kadencję. Zniesienie rotacyjności było głównym przejawem autorytarnego podejścia do konstrukcji regulatora przestrzeni mediów elektronicznych. Kolejne dojście do władzy PIS-u w 2015 roku było dalszym, skutecznym demontażem porządku prawnego w sferze medialnej. Ustawą w 2016 roku powołano 5 osobową Radę Mediów Narodowych. To niekonstytucyjne ciało zyskało ogromną władzę przejmując od Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wybór władz radia i telewizji oraz Polskiej Agencji Prasowej. To podstawowe konstytucyjne uprawnienie dało możliwość Prawu i Sprawiedliwości obsadzania władz swoimi ludźmi. Rozpoczął się niezwykle proces partyjnej propagandy w publicznych radiu i telewizji. Bardzo szybko te dwa przekazniki wraz PAP-em zyskały miano politycznych partyjnych mediów a radio i telewizja nazwane zostały szczupnią. Te środki masowego przekazu odegrały nie do przecenienia rolę w podziale społeczeństwa na „onych” i „naszych”.

Nie będę opisywał jak realizowano politykę propagandową partii sprawującej władzę. Wszyscy to znamy. Październikowe wybory parlamentarne odsunęły PIS od władzy. Jednym z pierwszych kroków koalicji 15 października czy jak woli PIS „13 grudnia”, było odzyskanie mediów publicznych. Zrobiono to znakomicie. Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bartłomiej Sienkiewicz postawił Radio i Telewizję oraz Polską Agencję Prasową w stan likwidacji. Pozwoliło to na wymianę kadr kierowniczych i części dziennikarskich w celu przywrócenia normalności. Opozycyjne Prawo i Sprawiedliwość ogłosiło to jako akt bezprawnego terroru a Prezydent Rzeczypospolitej zamiast włączyć się w proces naprawy państwa stanął całkowicie po stronie opozycji. Stan likwidacji radia i telewizji nie może trwać wiecznie. Niestety, nie mając najmniejszych szans na ustawowe – prezydent żadnej ustawy nie podpisze – uregulowanie ładu medialnego zgodnego z Konstytucją, stan „w likwidacji” trwa i czeka na uporządkowanie po wyborze nowego Prezydenta a to nastąpi dopiero w końcu sierpnia.

Od wyborów 15 października, od ukonstytuowania się nowej władzy, ministerstwo kultury zapewnia o konstruowaniu nowej ustawy medialnej, która uporządkuje przestrzeń medialną. Mamy kwiecień i...niewiele wiemy o kształcie nowej ustawy. Jedną z pierwszych propozycji było wprowadzenie zakazu działalności medialnej przez jednostki samorządu terytorialnego. Likwidacja prasy samorządowej miałaby rozwinąć skrzydła prasie lokalnej. Osobiście jestem przeciw temu zapisowi, podobnie jak przedstawiciele Towarzystwa Dziennikarskiego oraz Stowarzyszenia Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej. Pewnie można tu wiele poprawić, usprawnić, ale nie zabraniać ani likwidować. To zamach na najważniejszą wartość dziennikarstwa, czyli wolność słowa. Nie wiem jak w finalnym tekście ustawy ta sprawa zostanie rozstrzygnięta, ale zakazu nie wolno wprowadzić. Po wyborach prezydenckich jedną z pierwszych decyzji ma być likwidacja Rady Mediów Narodowych, co przywróci Krajowej Radzie

Radiofonii i Telewizji konstytucyjne uprawnienia. By tak się stało ministerstwo kultury zapowiada rozwiązanie obecnej KRRiT i powołanie nowej znowu 9 osobowej Rady, wybieranej rotacyjnie na 6 letnie kadencje. Ma obowiązywać bezwzględny zakaz wybierania na członków KRRiT polityków. Mają to być fachowcy z dziedziny mediów, choć nie tylko. Sejm będzie wybierał 4, Senat 2 a Prezydent 3 kandydatów.

Przygotowujący ustawę zapowiadają całkowitą likwidację abonamentu rtv. A jaki będzie sposób finansowania mediów publicznych? Tego na razie nie wiadomo. Na razie radio i telewizja w likwidacji działają za pieniądze budżetowe z rezerwy ogólnej i celowej. W 2024 roku było to 2,3 mld zł, z czego 1,85 mld . zł trafiło do telewizji. W tym roku ma być mniej, ponieważ radio, głównie telewizja uzyskują znaczące wpływy z reklam. Towarzystwo Dziennikarskie przywołuje włoskie finansowanie RAI. Każdy odbiorca energii płaci 5 euro z rachunkiem za prąd. Trwa to od lat, bez sprzeciwu. Pamiętam, że w 2005 roku była to jedna z propozycji dla Polski. Nie powiodło się. Jak to teraz będzie, na razie nie wiadomo.

Znawców problemu niepokoi proponowane obniżenie znaczenia ośrodków regionalnych radia i telewizji. Powinno być przeciwnie. Regiony są silne, realizują wiele interesujących akcji i zasługują na więcej autonomii.

Wiceminister kultury Maciej Wróbel zapowiada wprowadzenie do ustawy zapisów, że Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji będzie decydować kolegiumnie a nie jak obecnie jednoosobowo. Czy tak się stanie? Oby.

Jest jeszcze problem implementacji do ustawy dyrektyw Unii Europejskiej. Ale to temat na oddzielne opowiadanie.

Ryszard Sławiński